

RODZINY WIELKOPOLSKIE W CIENIU ZBRODNI KATYŃSKIEJ

Wielkopolska - w II Rzeczypospolitej kresowy, zachodni bastion państwa - została ugodzona już na samym początku wojny także przez najeźdźcę ze wschodu. Wśród ok. 250 tys. jeńców wojennych od 19 września 1939 r. sukcesywnie przekazywanych przez Armię Czerwoną w ręce NKWD, było niemało Wielkopolan - czy to rodowitych synów tej ziemi, czy też związanych z nią rodzinnie, studiami na Uniwersytecie Poznańskim, karierą zawodową.

Zmobilizowani do ośrodków zapasowych jednostek wojskowych, które formowały się na wschód od Wisły, bądź cofający się w walkach z siłami Wehrmachtu, jak żołnierze Armii „Poznań”, po uderzeniu Związku Sowieckiego na Polskę 17 września 1939 r. trafili do niewoli sowieckiej. W dołach śmierci Katynia, Charkowa czy Miednoje znalazły się ciała ponad 1570 Wielkopolan. Byli to w większości rezerwiści, ludzie słusznie zaliczani do elity polskiego społeczeństwa: wykładowcy wyższych uczelni, przedstawiciele wolnych zawodów, urzędnicy państwowi, ziemianie, przedsiębiorcy.

Utrata najbliższych dla każdej rodziny jest bolesna, niepowetowana, zwłaszcza gdy przychodzi nagle, niespodziewanie lub jest następstwem zbrodni. Niektóre wielkopolskie rodziny zostały ugodzone wyjątkowo okrutnie. Oto kilka wybranych przykładów.

W kręgu Leitgeberów

Wacław Leitgeber urodził się 29 czerwca 1880 r. w Chojnicy k. Poznania. Jego ojciec, Bronisław, był dzierżawcą majątku kościelnego w tej miejscowości, a matka, Wanda z Grygorowiczów, córką właściciela majątku Łukowiec w pow. bydgoskim. Wacław ukończył Wyższy Wydział Techniczny w Strelitz i pracował przez kilka lat jako inżynier miejski w magistracie miasta Poznania. W 1904 r. postanowił uruchomić własne przedsiębiorstwo, które miało zajmować się handlem drzewem. Z chwilą wybuchu I wojny światowej, jako poddany cesarza Wilhelma II, został zmobilizowany do 29. batalionu saperów. W jego składzie walczył zarówno na froncie wschodnim, jak i zachodnim. W styczniu 1918 r. wrócił do w Poznania i tu związał się z POW zaboru pruskiego. Jako dowódca kompanii Służby Straży i Bezpieczeństwa od pierwszych dni Powstania Wielkopolskiego uczestniczył w obejmowaniu obiektów wojskowych i użyteczności publicznej w Poznaniu. Od stycznia 1919 r. dowodził kompanią saperów na różnych powstańczych frontach.



Wacław Leitgeber w mundurze pruskiego sierżanta sztabowego saperów, lata I wojny światowej

Od sierpnia 1919 r. walczył na froncie litewsko-białoruskim, a jesienią 1920 r. objął stanowisko szefa zarządu fortyfikacyjnego twierdzy Poznań. Rok później przeniesiony został do rezerwy w stopniu porucznika. Był dyrektorem Poznańskiej Spółki Drzewnej, a następnie Towarzystwa Melioracyjnego Obry. W lecie 1939 r. zgłosił się ochotniczo do wojska. Powierzono mu komendę placu na lotnisku 3. pułku lotniczego na poznańskiej Ławicy. Wraz ze swoją jednostką (w czasie wojny – 3. Bazą Lotniczą) wycofywał się na wschód w kierunku stacji zbernej lotnictwa w Horodence. Do niewoli sowieckiej dostał się 18 września 1939 r. w okolicach Trembowli. Osadzony w obozie specjalnym NKWD w Kozielsku, zginął w Katyniu w kwietniu 1940 r.

Lech Büthner-Zawadzki urodził się 6 lipca 1903 r. w Kościanie. Jego ojciec, Józef, był lekarzem, a matka, Halina, pochodziła z rodziny Leitgeberów (była córką przemysłowca Władysława). Po ukończeniu Wydziału Prawno-Ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego pracował jako asesor w Sądzie Grodzkim w Kościanie, następnie kierował Sądem Powiatowym w Środzie Wielkopolskiej, by w 1936 r. otworzyć własną kancelarię adwokacką w Poznaniu. Tuż przed wojną objął stanowisko dyrektora Zrzeszenia Giełd Pieniężnych w Warszawie. W 1935 r. poślubił Marię Kęszycką, córkę Daniela, powstańca wielkopolskiego oraz właściciela majątków ziemskich Błociszewo, Gaj i Polwica. W 1937 r. urodził się ich syn Marcin, a w 1939 r. – Aleksander. W sierpniu 1939 r. Lech Büthner-Zawadzki został zmobilizowany jako podporucznik rezerwy piechoty do Ośrodka Zapasowego 25. DP w Kielcach. Wraz z ośrodkiem ewakuował się w kierunku wschodnim. W okolicach Równego dostał się do niewoli sowieckiej. Osadzony w obozie specjalnym NKWD w Starobielsku, zginął w Charkowie wiosną 1940 r.



Lech Büthner-Zawadzki

Tadeusz Kalkstein urodził się 13 sierpnia 1904 r. w Walentynowie w pow. kutnowskim. Jego ojcem był Stanisław, dyrektor tamtejszej cukrowni, matka, Paulina, pochodziła z rodziny Zakrzewskich. Po ukończeniu liceum handlowego objął stanowisko prokurenta w Państwowym Banku Rolnym w Poznaniu. W 1937 r. otrzymał dyplom Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu. Ożenił się z Olgą z Leitgeberów, córką zamożnego poznańskiego kupca, Stanisława, z którą miał dwie córki – Danutę (1930) i Elżbietę (1934). Małżeństwo, niestety, rozpadło się, a Olga poślubiła w 1938 r. Zbigniewa Radziszewskiego. Tadeusz Kalkstein został zmobilizowany w sierpniu 1939 r. jako podporucznik rezerwy kawalerii do Ośrodka Zapasowego Wielkopolskiej Brygady Kawalerii w Kraśniku. Brał udział w walkach toczonej w lasach janowskich na Lubelszczyźnie, gdzie 30 września dostał się do niewoli sowieckiej. Osadzony w obozie specjalnym NKWD w Starobielsku, zginął w Charkowie wiosną 1940 r.

Zbigniew Radziszewski urodził się 28 stycznia 1905 r. w Ostrzeszowie w rodzinie Stanisława, adwokata, i Michaliny, pochodzącej ze znanej w Wielkopolsce kupieckiej rodziny Marwegów. Po ukończeniu Wydziału Prawno-Ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego pracował jako asesor w Sądzie Grodzkim w Poznaniu. W 1932 r. otworzył kancelarię adwokacką, pełniąc



Zbigniew Radziszewski na manewrach, 1938 r., stoi przed wagonem trzeci z lewej

jednocześnie obowiązki radcy prawnego gminy stołecznego miasta Poznania. W 1938 r. ożenił się z Olgą z Leitgeberów (*primo voto* Kalkstein). W sierpniu 1939 r. został zmobilizowany jako podporucznik rezerwy do 1. pułku artylerii przeciwlotniczej w Warszawie. W nieznanych okolicznościach dostał się do niewoli sowieckiej. Jako jeńiec obozu specjalnego NKWD w Kozielsku został zamordowany w Katyniu wiosną 1940 r.

Antoni Śmigielski urodził się 2 kwietnia 1904 r. w Drachowie w pow. witkowskim jako syn Antoniego, dzierżawcy Nowego Folwarku (dobra wrzesińskie Ponińskich i Mycielskich), i Joanny pochodzącej ze znanej w Witkowie rodziny kupieckiej Knastów. Studiował na Wydziale Rolno-Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego. Był administratorem majątków (m.in. Gorazdowa w pow. wrzesińskim) oraz kuratorem sądowym Kosmowa w pow. gnieźnieńskim. W 1933 r. ożenił się z Ewą z Leitgeberów, córką przemysłowca poznańskiego Jana, z którą miał trzech synów: Wojciecha (1934), Jacka (1935) i Andrzeja (1937). Zmobilizowany w sierpniu 1939 r. jako podporucznik rezerwy kawalerii do Ośrodka Zapasowego Wielkopolskiej Brygady Kawalerii w Kraśniku, w nieznanych okolicznościach dostał się do niewoli sowieckiej. Był jeńcem obozu specjalnego NKWD w Kozielsku, zginął w Katyniu w kwietniu 1940 r.



Ewa z Leitgeberów i Antoni Śmigielscy z synami: Andrzejem, Jackiem i Wojciechem, Kosmowo 1939 r.

Szwagrowie

Józef Mańczak urodził się 10 marca 1896 r. w Poznaniu w rodzinie Stanisława i Marianny z Hoderków. Był świeżo po maturze, gdy wybuchła I wojna światowa. Został powołany do armii niemieckiej i skierowany do szkoły lotniczej w Darmstadt. Od 1915 r. służył w wojskach balonowych, a następnie w ramach 4. pułku lotniczego walczył na froncie zachodnim. Kilkakrotnie był ranny. Na początku listopada 1918 r. zdezerterował z wojska niemieckiego (miał stopień sierżanta) i przyjechał do Poznania, gdzie związał się z POW zaburą pruskiego. Uczestniczył w Powstaniu Wielkopolskim. Zasłużył się szczególnie w walkach o stację lotniczą na Ławicy (wraz z Witoldem Pniewskim i Wacławem Leitgeberem). Współorganizował Szkołę Obserwatorów i Mechaników na Ławicy od czerwca do sierpnia 1919 r., w przemyślny sposób załatwiał na Śląsku zakupy samolotów niemieckich dla Wojsk Wielkopolskich. Awansowany do



Fotografia rodzinna wykonana z okazji ślubu Ludomiry Greiserówny z kpt. Henrykiem Skotnickim, 1935 r. Siedzą na podłodze od lewej: Krystyna Mańczakówna i Andrzej Mańczak, obok panny młodej siedzi jej mama - Maria Greiserowa, za młodą parą stoją kpt. Józef Mańczak i jego żona Ewa z Greiserów

stopnia podporucznika walczył na froncie galicyjskim (odsiecz Lwowa) na czele 3. Eskadry Wielkopolskiej. Dowodził nią także podczas wojny polsko-bolszewickiej. Brał udział w pomocy dla III Powstania Śląskiego. W 1922 r. w stopniu kapitana pilota przeszedł do rezerwy. Mieszkał w Poznaniu, trudnił się kupiectwem. Działał społecznie w organizacjach kombatanckich byłych powstańców wielkopolskich. W 1923 r. ożenił się z Ewą Greiserówną, śpiewaczką Opery Poznańskiej, spokrewnioną z „osławionym” w latach okupacji namiestnikiem Kraju Warty, Arturem Greiserem. Miał córkę Krystynę (1925) i syna Andrzeja (1929). Zmobilizowany w sierpniu 1939 r. do Bazy Lotniczej nr 3, w czasie ewakuacji na wschód dowodził kompanią lotniskową nr 2. Prawdopodobnie już 17 września dostał się do niewoli sowieckiej w rejonie miejscowości Kopyczyńce. Jeniec obozu specjalnego NKWD w Kozielsku, zginął w kwietniu 1940 r. w Katyniu. Odznaczony m.in. dwukrotnie Krzyżem Niepodległości, dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi. Według przekazów rodzinnych Artur Greiser osobiście proponował rodzinie Ewy przyjęcie obywatelstwa niemieckiego, spotkał się jednak ze zdecydowaną odmową. Rodzina kapitana Mańczaka przetrwała okupację w Poznaniu, żyjąc w nędzy, jak wszyscy mieszkający tu Polacy.

O szwagrze kpt. Mańczaka, Henryku Skotnickim, wiadomo bardzo niewiele. Urodził się w 1904 r. Był zawodowym wojskowym, kapitanem wojsk pancernych. Służył w 1. batalionie pancernym stacjonującym w Poznaniu. Ożenił się w 1935 r. z Ludomirą Greiserówną. Dwa lata później przyszła na świat ich córka Jolanta. W nieznanych okolicznościach dostał się do niewoli sowieckiej. Był jeńcem obozu specjalnego NKWD w Kozielsku, zginął w Katyniu wiosną 1940 r. Rodzina jego została wysiedlona do Generalnego Gubernatorstwa, gdzie Ludomira pracowała jako kelnerka.

Żółtowski i Kwilecycy

Marceli Żółtowski urodził się 18 czerwca 1900 r. w Jarogniewicach (pow. kościański), w majątku swego ojca Adama i matki Marii z Kwileckich. Kształcił się w kolegium jezuickim St. Andreas Kolleg w Danii. W marcu 1919 r. wstąpił ochotniczo do Wojska Polskiego. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej na froncie ukraińskim, dowodząc plutonem 16. pułku ułanów. Wykazał się wielką odwagą i trzeźwością umysłu, za co otrzymał awans na podporucznika i najwyższe polskie odznaczenie wojenne – Order Virtuti Militari. Po przeniesieniu do rezerwy uzupełnił wykształcenie na Wyższych Kursach Ziemiańskich Turnau we Lwowie. Gospodarował potem we własnych majątkach w Głuchowie, Zadorach, Siernikach i Jarogniewicach, udzielając się społecznie. Był m.in. prezesem Powiatowego Związku Ziemiaków w Kościanie. Ożenił się z Różą Turno z Objezierza. Miał czworo dzieci: Marię (1930), Piotra (1931), Joannę (1935) i Teresę (1940). Zmobilizowany w sierpniu 1939 r. jako porucznik rezerwy kawalerii do Ośrodka Zapasowego Wielkopolskiej Brygady Kawalerii w Kraśniku, dowodził plutonem w szwadronie ckm. Do niewoli sowieckiej dostał się 30 września 1939 r. Osadzony w obozie specjalnym NKWD w Kozielsku, został zamordowany w Katyniu wiosną 1940 r.



Stryjecznym bratem Marceliego był Stefan Żółtowski, syn Stanisława, właściciela Wargowa (pow. obornicki), i Jadwigi z Plater-Zyberków. Urodził się w Wargowie 13 marca 1902 r.

Za udział w wojnie polsko-bolszewickiej w szeregach 15. pułku ułanów poznańskich został odznaczony Krzyżem Walecznych. Był absolwentem Wydziału Prawno-Ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego. Gospodarował wraz z bratem Stanisławem w majątku Wargowo. Zmobilizowany w sierpniu 1939 r. jako porucznik rezerwy kawalerii do Ośrodka Zapasowego Wielkopolskiej Brygady Kawalerii w Kraśniku, dostał się do niewoli sowieckiej. Osadzony w obozie specjalnym NKWD w Kozielsku, zginął w Katyniu wiosną 1940 r.

Marceli i Stefan byli kuzynami Władysława Leona Żółtowskiego, syna Leona i Hanny z Mężyńskich, który urodził się 9 kwietnia 1910 r. w majątku swego ojca w Niechanowie (pow. gnieźnieński). Władysław kształcił się w szkole prowadzonej przez benedyktynów w Downside (Wielka Brytania) i na Wyższych Kursach Ziemiańskich



Stefan Żółtowski

Turnaua we Lwowie. Po ukończeniu Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu otrzymał przydział do 17. pułku ułanów wielkopolskich. Udzielał się społecznie, m.in. był założycielem i prezesem Związku Młodych Ziemian. W sierpniu 1939 r. został zmobilizowany jako porucznik rezerwy kawalerii do Ośrodka Zapasowego Wielkopolskiej Brygady Kawalerii w Kraśniku. Uczestniczył w walkach kampanii wrześniowej na Lubelszczyźnie. Do niewoli sowieckiej dostał się 30 września. Był więziony w obozie specjalnym NKWD w Kozielsku, zginął w Katyniu wiosną 1940 r.



Władysław Żółtowski

Kuzynem Marceliego i Stefana Żółtowskich był Mieczysław Kwilecki, urodzony 4 sierpnia 1895 r. w Grodźcu w pow. konińskim. Jego ojcem był Kazimierz, właściciel majątków Gosławice, Licheń i Grodziec, a matką – Maria z Karskich z Włostowa. Mieczysław ukończył Kursy Przemysłowo-Rolnicze w Warszawie, a następnie studiował rolnictwo w Niemczech i ekonomię we Francji. W latach 1916–1917 służył w pułku ułanów w Legionach Polskich, a następnie w Polskiej Sile Zbrojnej. W grudniu 1918 r. tworzył oddziały kawalerskie, z którymi wziął udział w Powstaniu Wielkopolskim w walkach na froncie północnym. Wiosną 1919 r. współorganizował 2. pułk ułanów wielkopolskich (potem 16. pułk ułanów), walczył w wojnie polsko-bolszewickiej na froncie litewsko-białoruskim. W 1921 r. został przeniesiony do rezerwy. W tym samym roku ożenił się z Marią Różą Zamoyską, z którą miał czworo dzieci: Teresę (1922), Gabrielę (1924), Stefana (1925) i Kazimierza (1927). Był właścicielem majątków Maliniec i Gosławice w pow. konińskim. Zmobilizowany jako rotmistrz rezerwy w sierpniu 1939 r. do 16. pułku ułanów, dostał się do niewoli sowieckiej w rejonie Kamionki Strumiłowej. Osadzony w obozie specjalnym NKWD w Starobielsku, zginął w Charkowie wiosną 1940 r.



Mieczysław Kwilecki

Artykuł został opracowany na podstawie materiałów należących do Wojciecha Śmigielskiego i Andrzeja Mańczaka i zilustrowany fotografiami pochodzącymi z ich zbiorów.